



SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 24/168, cena 10 zł
13-27 grudnia 1987 r.

HANNA ŁUKOWSKA-KARNIEJ została zatrzymana przez SB 9 listopada 1987r., wywieziona do Warszawy i uwięziona.

HANIA Była nadzieją zabieganych, normalnych ludzi. Rozumiała codzienność lepiej niż "męscy konspiratorzy". Potrafiła znajdować ludzi do pracy szarej i żmudnej, takich, która nie przynosi rozgłosu. Ci "nieznani żołnierze" uwielbiali Hanię. Spośród nas wszystkich była w najtrudniejszej sytuacji. Z jednej strony wierność moralnym wyborom, a z drugiej trójka niepełnoletnich dzieci. Chciała godzić zobowiązania z miłością matki. Kompromis był coraz trudniejszy. Dom, dzieci i znajomi zostali poddani totalnej inwigilacji.

Służba Bezpieczeństwa zwiększała presję przetrzymując co jakiś czas najstarszą córkę w areszcie. Hania znosiła to jakoś. Cena była ogromna. My, którzy widywaliśmy Hanię w tym czasie zdajemy sobie sprawę ile kosztowała ją rozłąka z dziećmi, niemożność uczestniczenia w I Komunii Świętej najmłodszej córki i nieobecność w czasie matury starszej, wszystkie bezrodzinne święta, osobne Wigilie, samotne niedzielne obiady.

Hania była wiecznie zapracowana i zabiegana. Jakoś znajdowała czas na zapewnianie dzieciom opieki zastępczej. Wierzyła w ludzką życzliwość i solidarność, i znajdowała ją.

Teraz odebrano Jej wszystko, nawet możliwość czuwania z daleka nad swoją rodziną. Jej los jest krzyżującym oskarżeniem systemu.

Myślę, że to za mnie i za ciebie ryzykowała swój i dzieci spokój, za to - tetyśmy kiedyś mogli postępować tak jak myślimy. Miała odwagę za nas opowiedzieć się po stronie dobra. Właśnie dlatego nie powinniśmy pozwolić by ją bezkarnie więziono. Właśnie dlatego powinniśmy zaprotestować.

X.Y.

KOMUNIKAT

W dniu 9 grudnia br. miało miejsce spotkanie kierownictwa RKS NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk z Komitetem Wykonawczym Organizacji Solidarność Walcząca.

Obydwie strony ustaliły, że Solidarność Walcząca wyrosła z ruchu "Solidarność", choć nie jest związkiem zawodowym w rozumieniu konwencji międzynarodowych. Reprezentantem i kierownictwem NSZZ "Solidarność" na Dolnym Śląsku jest RKS.

Uznano, że członkowie Solidarności Walczącej należący do NSZZ "Solidarność" mogą pełnić w strukturach RKS Dolny Śląsk dowolne funkcje, przy uwzględnieniu wymogów statutu Związku.

Obydwie strony deklarują wolę współpracy w:

- ustalaniu wspólnych stanowisk wobec ważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych,
- staraniach o środki techniczne,
- organizowaniu i wspieraniu niezależnych działań w Regionie,
- rozpowszechnianiu wydawnictw,
- obronie wszystkich więźniów sumienia i osób represjonowanych z przyczyn politycznych.

Przewodniczący RKS NSZZ "Solidarność"
Region Dolny Śląsk

Za Komitet Wykonawczy SW
Andrzej Kołodziej, Andrzej Lesowski

Kornel Morawiecki - Przewodniczący Solidarności Walczącej - jest aresztowany pod pozorem przemytnictwa. Taka jest aktualna taktyka władz PRL, aby działacze niezależnych aresztować pod zarzutami kryminalnymi. Walka o uwolnienie Kornela Morawieckiego jest w tej chwili walką o status całej opozycji.

Wrocław, dn. 9 XII 1987 r.

Przewodniczący RKS NSZZ "Solidarność"
Region Dolny Śląsk

Za Komitet Wykonawczy SW
Andrzej Kołodziej, Andrzej Lesowski

ŚWIATOWY DZIEŃ PRAW CZŁOWIEKA 10 grudnia jest Dniem Praw Człowieka. Z tej okazji każdego roku fundacja "AURORA" przy Uniwersytecie Stanford w Kalifornii /USA/ przyznaje nagrody osobom szczególnie zasłużonym dla obrony Praw Człowieka. Tegorocznymi laureatami zostali Zofia i Zbigniew Romaszewscy. Nagrodę w ich imieniu odbierze Czesław Miłosz.

W Polsce nikt bardziej nie zasłużył na tak wielkie wyróżnienie. Państwo Romaszewscy już od ponad 10 lat bronią represjonowanych, organizują pomoc prawną i finansową dla prześladowanych i ich rodzin. Sami byli więźniami sumienia. Służą pomocą wszystkim bez oglądania się na przynależność organizacyjną. Wśród członków Solidarności Walczącej zaszkarbili sobie szacunek i przyjaźń. Zofii i Zbigniewowi Romaszewskim składamy gratulacje pełni wewnętrznej satysfakcji.

Redakcja

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA 14 XI 1987 w Warszawie odbył się Zjazd Rekonstytucyjny PPS. Przewodniczącym Rady Wykonawczej został Jan Józef Lipski a sekretarzem prof. Andrzej Malanowski. PPS przyjęła wstępny dokument programowy nawiązujący do pięknych tradycji PPS rozbitej przez komunistów w ramach "akcji zjednoczeniowej" w 1948 r. Ponowne przystąpienie PPS do działalności politycznej w kraju jest doniosłym krokiem na drodze odzyskania przez społeczeństwo polskie należnych mu praw politycznych wydartych mu siłą przez komunistów. Życzymy przyjaciółom z EPS hartu, wytrwałości i wiary w drodze ku niepodległej i samorządnej Rzeczypospolitej.

Inf.wł.

W poprzednim numerze z kronikarskiej solidności zamieściliśmy wiele Oświadczeń upominających się o wolność dla Hanny Łukowskiej-Karniej i Kornela Morawieckiego. Doszły do tego artykuły wcześniej zamówione i spora ilość informacji własnych. Nie starczyło miejsca dla ważnych, bieżących informacji i stałej publicystyki. Zaczynamy od uzupełnienia publicystyki "referendowej" o końcowy fragment artykułu Jana Maka.

Red.

WIDZIANE Z DOŁU Pisząc ten tekst nie znam jeszcze wyników referendum. I rzecz jasna nie poznam. Poznam jedynie "wyniki socjalistyczne". Niemniej można pospekulować. Przypuszczam, że frekwencja wyniesie tylko nieco powyżej 50 %, wskutek czego 2 x TAK zadeklaruje prawdopodobnie mniej niż połowa uprawnionych do głosowania.

Z "wyników socjalistycznych" można wróżyć niczym z fusów od kawy. Główny wynik socjalistyczny to frekwencja. Tak więc, jeśli podadzą ponad 80 % - oznaczać to będzie zaostrożenie kursu i dalsze programowe ignorowanie społecznych żądań. Jeśli podadzą poniżej 70 % - oznaczać to będzie, że referendum zostało całkowicie zbojkotowane, władze zaczynają się bać i będą starały się nawiązać jakiś dialog z opozycją. Wreszcie, jeśli podadzą pomiędzy 70 - 80 %, znak to niezawodny, że nic nie drgnęło, wszystko będzie po staremu, władze nadal nie wiedzą co robić.

Jan Mak

**STĘPIERA, MOTYKA I DUM DUM
PRZEBORAŁ SLEPY RE FE REN DUM!**

Długoletni malarz polskiej rzeczywistości mógłby już odejść, a razem z nim Wielki Interpretator, spackobierca Goebbelsa. Nie każdy generał jest Generałem de Gaullem i pewnie dymisji nie będzie. Co się stało, że miliard złotych i tony papieru wyrzucono w błoto? Tyle pracy i pierwszy raz brak nawet socjalistycznych sukcesów. Na spekulacje jeszcze czas. Pomówmy wpierrw o pracę.

Przykłady: W jednym ze szpitali wstrzymano wypisywanie ozdrowieńców w czwartek przed referendum. Zajmowali łóżka przez 3 dni, a dotąd nadmiaru łóżek w szpitalach nie notowano. Okazali się niewdzięczni. Frekwencja wyniosła 18 %.

- W akademiku XX-Latka frekwencja socjalistyczna osiągnęła 30 %, a prawdziwa 20 %.
- W punkcie na Poniatowskiego frekwencja wyniosła 38 %.
- W akademiku T-4 /Komisja nr 37/ frekwencja - 34 %.
- W szkole podstawowej przy ul. Janiszewskiego uprawnionych do głosowania było 1500. W trakcie referendum zmniejszono ilość uprawnionych. Frekwencja - 30,8 %.
- We wsi Smolec frekwencja wyniosła 52- 54 %.

Wyrywkowe obserwacje potwierdzają, że sposób przeprowadzenia referendum nie odbiegał od sposobu wybierania Sejmu i rad narodowych. Jednak frekwencja była znacznie mniejsza. Już nie waliły tłumy po mszach. Tym razem Duch Święty się ulitował i wskazał zbłąkaną drogę do domu. A kto odebrał rozum kobiecie z jednej z komisji d/s referendum? Na prośbę obywatela wydała mu dodatkowy druk karty głosowania. Chciał zachować dla potomności. Czyżby można było pobierać tyle kartek ile się chciało? Nikt tego nie liczył? Niech legalisci się zastanawiają, a my zaczniemy spekulować /kto to kupił?/. Ilu poszło, tylu poszło. Najdziwniejsze, że ogłoszono porażkę. Utrzymując się w tej konwencji należy domniemywać, że Klientela Generała kochała Go za mundur, pruską dyscyplinę, trzymanie ekstremy za mordę i siemiężny socjalizm według recepty Gomułki. Nawet na taki socjalizm Generał potrzebuje kapitalistycznych pieniędzy. Chamtwa i żołdaków do banków nie wpuszczają. Należało się ukulturalnić i zliberalizować. Generał i świta jeździli po świecie. Szybko nabrali światowych manier. Klientela została w tyle. Mogli pomóc tylko ci, którzy nie poszli. Są za reformami bezprzymiotnikami już od 7 lat. Zamiast uznać ich podmiotowość, co zrobiłyby każdy rasowy polityk, Generał ustami Wielkiego Interpretatora potrafił ziać tylko nienawiść. Czy tak trudno było zrozumieć stare hasło, że nie ma reformy bez "Solidarności"? Wpierrw trzeba uznać "Solidarność", a potem z mądrzejszymi pytaniami pójść do referendum. Inaczej może nie być pieniędzy, ani ... wiedzy.

Pierwszym krokiem w podpowiadanej ewolucji mogłoby być rejestrowanie zakładowych związków "Solidarności". Miejsca nie starcza, aby wymienić liczbę odmów z argumentacją głębszą niż pytania referendum. Czas wycofywać się z zacietrzewienia, jeśli chce się zostać Wielkim Reformatorem.

Nie namawiamy nikogo w ten sposób do gry z władzą. Władza zasięgnęła z jednostronnym posunięciem i tylko tego oczekujemy. Naszą dewizą są słowa rodaka z połowy poprzedniego wieku. Cytujemy za "Kulturą" /październik 1987 s.11/: Andrzej Zamojski, najbardziej trzeźwy umysł polityczny w okresie bezpośrednio poprzedzającym powstanie styczniowe, doradzał społeczeństwu taki oto stosunek do ówczesnych połowicznych gestów reformatorskich Petersburga i margrabiego Wielopolskiego: "Bracia co dają, nie kwitować, żądać więcej".

Redakcja

ROZMACH ZAWIESZONEJ /?/ REFORMY Czy będzie Wielki Skok? Rozpęd jest niezły. Galopujące "wykupy" i społeczne listy kolejkowe w sklepach Pewexu. Tego w Polsce jeszcze nie było. Ludzie uciekają nie tylko od złotówki, ale i od waluty. Skąd ten brak wiary? Za waluty nie będzie można kupić? Naprawdę nie będzie towaru? Proste pytania można dalej mnożyć. Trochę brak czasu. Trzeba wyjąć pieniądze z książeczki i stanąć na kilka dni w kolejce po meble albo zamienić na "zielone" i spróbować kupić kolorowy telewizor. Utrapienie z tym wydawaniem pieniędzy. Nawet Kościół ma trudności - cytuję za NAI nr 106:

"Przedstawiciele Kurii warszawskiej prowadzili ostatnio rozmowy z władzami stołecznymi na temat budowy nowych kościołów na Bródnie, na osiedlu Mazowszanka w parafii św. Wawrzyńca, na osiedlu Wilanów II, na Gocławiu, na osiedlu Wilga VII, na Bemowie-Górcach i w Tarchominie-Nowodworach. Strona państwowa odrzuciła wnioski strony kościelnej twierdząc, że na nowych osiedlach brakuje sklepów, ośrodków zdrowia, szkół i przedszkoli, nie ma więc powodu wydawać zezwolenia na budowę kościołów. Przedstawiciel Kościoła zadeklarował, że Kościół gotów jest w ciągu najbliższego roku otworzyć w Warszawie 50 przedszkoli. Potrzeba mu tylko zezwolenia na prowadzenie tego typu działalności. Odpowiedź była stanowcza: działanie przedszkoli leży w sferze zobowiązań państwa, które gwarantuje świeckość tego typu instytucji".

Aż dech zapiera, gdy materializm naukowy dematerializuje przedszkola. Siła dialektyki. Poparcie dla inicjatyw. Jeszcze jeden przykład /ten sam nr NAI/ :

"W warszawskiej izbie skarbowej i jej urzędach skarbowych /bez centrum, bez wydziałów finansowych miasta i dzielnic/ pracuje prawie dwa tysiące ludzi. Czyli więcej niż np. w całym krajowym przemyśle paszowym i utylizacyjnym, obsługującym kilka milionów gospodarstw rolnych, który zatrudnia ok. 1,5 tys. robotników. Ogólnokrajowy przemysł spożywczy zatrudnia w produkcji niecałe 100 tys. robotników, natomiast kartkami żywnościowymi zajmuje się w kraju ok. 300 tys. panienek. Mamy w PRL 800 tys. dyrektorów, ale z tego tylko 250 tys. pracuje w przemyśle, reszta to administracja i inne dziedziny."

Myślę, że po tym można zrozumieć kolejną informację NAI :

"We Wrocławiu kapitalnego remontu wymaga 6758 budynków o 42 273 mieszkaniach. W obecnej pięcioletce remontuje się 500 mieszkań, co oznacza, że wiele budynków nie ma żadnych szans doczekać się na remont. Wg cen zeszłorocznych sytuację uratowałyby 81,6 mld zł."

Może te informacje nie wszystkich dotyczą. Kościół, dyrektorzy, mieszkania. W końcu liczy się własny sznał. Zamiast wypracowania podają tabelkę, którą już miałem przed referendum, lecz przełożeni uważali, że jest to demagogia anty-referendum. Tym bardziej, że tabelkę dostarczyli uczynni SB-ecy, więc mogli prowokować.

L.p.	Nazwa artykułu	C e n y o d 1988 - 90 r. /proponowane/				uwagi
		obecne	1988	1989	1990	
1	Mleko 2 % 1 l	14	37	41	44	
2	Mleko 3,2 %	26	70	78	84	
3	Chleb zwykły 0,8 kg	32	68	76	82	
4	Ser "Gouda" 1 kg	20	736	824	990	
5	Masło Ekstra 0,25 kg	170	352	444	475	
6	Cukier 1 kg	110	168	188	203	
7	Mięso i jego przetwory /średnio/	/s t r a c h n a p i s a ć/				
8	Węgiel kam., grubo 1 t	5 000	15 000	18 000	19 500	
9	Czynsz 1 m ²	22	55	75	82	
10	Gaz 1 m ³	5	12	14,50	16	
11	Prąd 1 kWh	3,20	7,50	9,20	9,90	
12	Centr. ogrzew. 1 m ²	12	35	42	46	
13	Ciepła woda 1 m ³	4,5	13	16	17	
14	Bilety	9	20	25	28	
15	Stylina 1 l	75	105	130	150	
16	Olej nap. 1 l	50	70	85	95	

Obfitych Świąt życzy

Refek

BE SZANA HABA BE JERUSZALAIM W sobotę 21 listopada w Hali Ludowej we Wrocławiu wystąpił izraelski zespół "Szalom". Zaprezentował tańce i muzykę na rodów, które użyczają gościny Żydom w diasporze. Była również muzyka i tańce znane z filmu "Skrzypek na dachu". W wykonaniu tych chasydzkich tańców zabrakło młodym obywatelom Izraela mistycyzmu Żydów galicyjskich. W ruchach i twarzach był europejski spokój. Różniejsze rozmowy pozwoliły nazwać ich postawy. Prawie wszyscy urodzili się już w Izraelu. Nie są specjalnie religijni. Są bardzo świeccy i bardzo europejscy. Chociaż być Europejczykami i są nimi w większym stopniu niż goszczący ich młodzi członkowie wrocławskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów.

Trudno wyjaśnić zawilgości funkcjonowania wszystkich towarzystw mniejszości narodowych w Polsce. Jest to domena Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którego nadopiekuńczość przekracza wszelkie normy internacjonalnej pomocy.

W tym tkwi klucz do zrozumienia nienormalnej sytuacji. Członkowie TSKŻ nie przyjęli światowej sławy zespołu "Szalom" w przyzwolonych pomieszczeniach swego klubu przy ul. Świdnickiej 1. Przyjęli "Szalom" w jadalni Kongregacji mieszczącej się w podwórzu rozpadającej się synagogi przy ul. Włodkowica.

Jadalnia Kongregacji /związku religijnego nie będącego częścią TSKŻ/ jest miejscem, w którym religijni Żydzi spożywają posiłki wg obowiązujących reguł. Mieści się w zaadaptowanej piwnicy. Ciasnota, "architektura" typowej gar-kuchni i wstyd, że nie ma jednak miejsca w klubie TSKŻ, stworzyły klimat spotkań komsomolskich z okresu "pierestrojki".

Ja się zastanawiam, ja mam sporo wątpliwości, czy kapitaliści żydowscy Wschodniego Wybrzeża USA czytają wrocławską prasę niezależną. Prawdopodobnie przeczytają tylko felieton Daniela Passenta w "Polityce". Z Jego relacji wynika, że w Warszawie "Szalom" nie doznał takiego afrontu.

W Warszawie, proszę państwa, jest tylu zachodnich dziennikarzy, że nie można było ryzykować utraty pożyczek od żydowskich bankierów.

Lew Juda

PROTESTY W środę 2 XII o godz. 14.40 członkowie NZS UWr poraz trzeci zamieścili na DS XX-latką transparent /3 x 5 m/, z którego wysypało się 5000 ulotek. Na transparentie widniało hasło: **UWOLNIĆ MORAWIECKIEGO**.

xx W Toronto rozrzucono ulotki powiadamiające o aresztowaniu Przewodniczącego Solidarności Walczącej.

xx Przed ambasadą PRL w Kanadzie odbyła się manifestacja przeciw uwięzieniu Kornela Morawieckiego.

xx Kanadyjska rozgłośnia radiowa i telewizja nadały audycje w związku z aresztowaniem K. Morawieckiego.

xx Radio Wolna Europa emitowała blok poświęcony Solidarności Walczącej i jej Przewodniczącemu w opracowaniu byłego wrocławianina red. P. Żakuskiego.

xx W dniu 7 XII o godz. 16 "Pomarańczowa Alternatywa" z właściwym sobie życzliwym poczuciem humoru, wybrała się, w grupie ok. 300 osób pod milicyjne kasyno z życzeniami mikołajowymi skandując różne sympatyczne hasła m.in. "cukierek dla milicjanta". W odwecie, zostało zatrzymanych i przewiezionych na Komendę MO około 20 Mikołajów. Te Mikołaje, którym udało się umknąć, poszły pod Komendę upominać się o swoich zatrzymanych towarzyszy. Nastąpiła zamiana. Zamknięte św. Mikołaje zostały wypuszczone, a protestujące zamknięte. Tak oto wrocławska MO zanotowała chwilowe zwycięstwo nad św. Mikołajem. Czyżby panowie milicjanci zapomnieli, że byli dziećmi, które naogół kochają św. Mikołaja?

KOMUNIKAT RADIA SW - W dniu 11 XI godz 13.10 i 13.20 III program UKF we Wrocławiu nadał audycję dot. Rocznicy Niepodległości oraz inform. o aresztowaniu Kornela Morawieckiego i Hanny Łukowskiej-Karniej.

DZIĘKUJĘ Ted -2000, Ignac-1000, 2002 od Marcinka, Wrzos-500 + kartka, Wiewiórka-O, 500 kawy dla drukarzy, Wiewiórka-15 000 na FFR, Arka-1000, Maria-1000, Bez kartek -500, Orzeł Biały-3000, Łąka pod śniegiem-2000, Kaziu lwowiak-2000, Krystyna L.O.-1000, Złoty papier-Ala-1000, Korwalia-papier, Bukwa-żywność, Katwa-700, Młotek-800, Rybka-500, Borowka-1000, Budowlani-1000, Operator-2000, Kwiatek-500, As-500, Mak-2000, Koper-1000, Wojtek-1000/powtórzenie/, Eugeno-40 DM + 10 DM, Maria-1000, Chicago-100 3, P.F.W.Detroit-105 3, KAN: SONY WM - D6C, TS-195 DM, LK POG-735-DM, 50 3a, 21 3 USA, 50 3a, 10 3a, GSRZ-1 kpl/4 szt/ + 3 tusz, IAD-4 zar., mat., Fr + gż, Redakcja "Walki" dziękuje P. Bartowi za 1000 DM, 635 7, Józemu za 500 DM. Redakcja BD dziękuje Strzelcowi za 1 000 zł, Podziękowania za Rawilsona, Pałac-1000 zł.

SW nr 24/168

z dnia 10 XII 1987 r.

Wydaje Ag. Inf. SW

Podaj dalej!